Nr. 189. Dnia 11 lipca. Sroda. Dnia 29 czerwca (11 lipca) 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Pelagji Męczen.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 47	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 21 w.	Niedziela:	Henryka Cesarza.
Czwartek:	Jana Gwalberta.	Zachód „ „ 8-ej „ 21	Zachód „ „ 8 „ 15 w.	Poniedz:	*N. M. P. Szkaplerznej.*
Piątek:	Małgorzaty P. M.	Długość dnia godzin 16 „ 34	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 2 (st. 6 c. 0)	Wtorek:	Aleksego W. Westyny.
Sobota:	Bonawentury P. W.	Ubyło 0 „ 8	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 14°.	Środa:	Szymona z Lipnicy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Olcha św., jutro Tolimira bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska, 41—7 wieczorem.)

Spis koni z cyrkułu łazienkowskiego. (Plac za szpitalem ujazdowskim—w godzinach rannych.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Brahma" (balet) oraz „Zabawa dziecięca" (divertissement baletowe); jutro „Bajki" (komedja);— Nowy: dziś „Sztygar" (operetka); jutro „Sztygar" (operetka). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue (teatr lubelski): dziś „Święto we Florencji" (operetka); jutro „Święto we Florencji" (operetka);— Eldorado: dziś „Roznosicielka chleba" (obraz sceniczny); jutro „Roznosicielka chleba" (obraz sceniczny);— Wodewil (teatr łódzki): dziś „Rozkosze Warszawy" (farsa); jutro „Rozkosze Warszawy" (farsa). (8 wieczorem.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst nowej ustawy o świadectwach (widach) na zamieszkanie. Ustawa ta, podobnie jak i nowe przepisy pasportowe nie dotyczą Królestwa Polskiego. Przytaczamy poniżej kilka punktów ogólnych, mogących pośrednio lub bezpośrednio dotyczyć mieszkańców Królestwa. Młodzież, ucząca się w zakładach naukowych, ma prawo zamieszkiwać na zasadzie bezpłatnych świadectw, wydawanych przez same zakłady naukowe. Cyganom wzbronione jest koczowanie zarówno w miejscach stałego zamieszkania, jak i w innych miejscowościach państwa. Podobnie nie wolno rozkładać się gdziekolwiek obozem. Dotychczasowe przepisy, dotyczące zamieszkiwania żydów w granicach wyznaczonych oraz po za tą linją, pozostają bez zmiany do czasu projektowanej reformy przepisów ogólnych o żydach. W świadectwach, wydawanych żydom, winien być oznaczony zarówno rysopis danej osoby, jak i wymieniona dokładnie miejscowość, dokąd ta osoba się udaje. Policja miejscowa obowiązana jest sprawdzić, czy dana osoba ma prawo wyjeżdżać po za linję stałego zamieszkania.

= Znany znawca znaków orderowych i autor dzieła „Monety polskie", p. F. Stronczyński, w liście do *Now. wr.* prostuje wiadomość o przeznaczeniu jakoby orderu Orła Białego na nagrody dla osób wyznań niechrześcijańskich, „ponieważ order ten nie posiada krzyża w swym znaku". Przeciwnie p. F. Stronczyński dowodzi, iż order we wszystkich swoich znakach posiada bardzo wyraźny krzyż, który od czasu ustanowienia orderu przez Fryderyka Augusta II-go i po zaliczeniu danego odznaczenia do liczby orderów russkich nie uległ zmianie.

— Władza gubernjalna otrzymała raporty naczelników powiatowych co do urodzajów w obrębie gubernji warszawskiej. Na mocy zebranych danych szczegółowo widać, iż w powiecie warszawskim żyto w znacznej części leży z powodu ulewy wiosennej, zaś dojrzewanie ziarna wogóle z powyższych przyczyn zostało wstrzymane. Zasiewy jare przedstawiają się zupełnie dobrze. Zasiewy traw pastewnych wogóle pomyślne; pierwsze pokosy zebrano w warunkach sprzyjających. Z powodu powodzi w gminach położonych nad Wisłą, łąki oraz kartofle znacznie ucierpiały. Te ostatnie poczerniały. Ceny produktów spożywczych pozostają bez zmiany. Lato bieżące odznacza się brakiem robactwa, szkodliwego dla zboża i owoców.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w obrębie gubernji warszawskiej, w ciągu dni 6 i 7-go lipca: we wsi Wola zachorowało osób 3, zmarły 2, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 5; we wsi Młociny wyzdrowiała 1; w osadzie Tarczynie pozostał 1, chory; w osadzie Mogielnicy zachorowała osoba 1 zmarły 3, pozostało chorych 2; w mieście Gombinie pozostał 1 chory; w mieście Płońsku pozostał 1 chory. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 3 i 4-ym lipca: w osadzie Słomniki zachorowało osób 8, zmarła 1, wyzdrowiało 10, pozostało chorych 12; we wsi Czechy wyzdrowiała osoba 1, pozostało chorych 2; we wsi Niedźwiedź zmarła osoba 1; we wsi Słomniczki wyzdrowiała 1; we wsi Waganowie zachorowała 1, pozostała 1; we wsi Trąbka zachorował 1, pozostał 1 chory; we wsi Komorowie zmarła osoba 1, pozostało 4; w mieście Miechowie zachorowały osoby 2, zmarła 1, pozostał chory 1; we wsi Kacice pozostał chory 1; we wsi Jakubowice zachorowała osoba 1, pozostała 1; we wsi Strzegowie zmarła osoba 1, pozostał chory 1; we wsi Sławniewice zachorowała osoba 1, pozostał 1 chory; w osadzie Nowym Korczynie zachorowało osób 44, zmarło 14, wyzdrowiało 4, pozostało chorych 26; we wsi Domaszowicy zachorowało osób 3, zmarła 1, pozostało chorych 2. W obrębie gubernji radomskiej w d. 3-im lipca: w osadzie Żarnowie zachorowała osoba 1, zmarła 1, pozostał chory 1; we wsi Węglany zachorowała osoba 1, zmarła 1, wyzdrowiały 2 i w mieście Końskich zachorowały 2 osoby, zmarła 1, wyzdrowiała 1 i pozostało chorych 4.

= Niezależnie od nadrzecznych punktów sanitarnych dla flisaków, komisja sanitarna otwiera ambulansy epidemiczne na ożywionych przystaniach żeglugi parowej. Wczoraj nastąpiło otwarcie takiej lecznicy czasowej na przystani w Nowym Dworze. Zostaje ona pod dozorem lekarza dra S. Borkowskiego oraz felczera Funkensteina.

= Inspektor warszawskiej szkoły handlowej niedzielnej zawiadamia za naszem pośrednictwem pp. kupców, należących do zgromadzenia kupców m. Warszawy, iż zapis kandydatów do szkoły handlowej, zaopatrzonych w prośbę na imię inspektora, w metrykę, świadectwo pochodzenia i szczepionej ospy oraz świadectwo urzędu starszych zgromadzenia kupców o zapisaniu ich do liczby praktykantów kupieckich, odbywać się będzie d. 13-go lipca o godzinie 5-ej po południu, w kancelarji szkoły rzemiosł imienia Konarskiego (Nowe-Miasto nr. 4). Egzaminy zaś tych kandydatów odbywać się będą d. 15-go lipca, od godziny 9-ej zrana, w gmachu szkoły realnej prywatnej Pankiewicza (Złota nr. 20).

= W konkursie międzynarodowym na wystawie w Antwerpji w dziale wyrobów miodowych i pierników karskich przyjmuje udział firma warszawska p. Jana Wróblewskiego.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału gospodarczego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbytego pod prezydencją p. Józefa Żelisławskiego, po zatwierdzeniu różnych likwidacyj i rachunków za dostawy dla zakładów Towarzystwa, oddano p. budowniczemu Towarzystwa, Br. Skarzyńskiemu, różne projekty restauracyjne i wodociągowe do przejrzenia i złożenia następnie opinji swojej wydziałowi.

= Prezes rady zarządzającej kolei łódzkiej i dąbrowskiej, p. Jan Bloch, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Bawi w naszem mieście młodziutka uczennica profesora Beera w Paryżu, p. Stojowska.

Przyszła śpiewaczka przybyła do rodziny na ferje.

Mieliśmy sposobność słyszenia jej w kółku prywatnem; panna S. posiada piękny, wielki głos sopranowy, umiejętnie postawiony, ładną dykcję i temperament.

Czynimy tę wzmiankę dla tego, iż panna S. z początkiem sezonu da się słyszeć publiczności warszawskiej.

* Gości chwilowo w naszem mieście ceniona pianistka, p. Jadwiga z Iwanowskich Zaleska, żona profesora uniwersytetu w Tomsku.

Pani Z., uczennica Rubinsteina i Leszetyckiego, udaje się ztąd wprost do Berlina w celach artystycznych.

* Bawi w naszem mieście p. Józefowicz, celem skompletowania personelu i repertuaru teatru w Lublinie.

= Z teatrzyków.

O ile łatwą jest rzeczą napisanie libreta operetkowego, o tyle trudną stworzenie chociażby znośnego.

Najnieprawdopodobniejsze baśnie i historje mają tam swoją rację bytu, a byle tylko dopisał dowcip przy muzyce skocznej, można jakieś nawet głupstwo przełknąć.

Gdy jednak librecista zrobi swoje, t. j. treść banalną wynajdzie, a dowcipu i humoru nie zdoła dosztukować, to mimo zręcznej nawet muzyki, rzecz staje się ckliwą, jak lemonjada albo lukrecja w patyczkach i utrzymać jej na repertuarze żadna siła nie zdoła.

Za dowód posłużyć może operetka, wystawiona wczoraj w Belle-vue, p. t. „Zabawa florencka" Czibulki.

Gdzie się to dzieje, w jakim wieku, epoce, mieście, tego nikt odgadnąć nie zdoła bez przeczytania afisza.

Niby coś tam mówią o Medyceuszach, coś o jakimś uzurpatorze, który wjeżdża na końcu pierwszego aktu na scenę konno w stroju mnicha, coś o miłości, o jakimś księciu, ale wszystko to razem się nie klei i wygląda niby jarmarczna szopka, przy wystawie wołającej o domstę do nieba.

Przed niedawnym czasem na tem miejscu mieliśmy sposobność chwalić trupę p. Mareckiego, jakże żałujemy, że obecnie tego uczynić nie jesteśmy w możności.

Muzyka Czibulki, złożona z walców, polek, mazurów i łatwo wpadająca w ucho, może uratowałaby jeszcze rzecz całą, gdyby postarano się o doprowadzenie dykcji aktorskiej do stanu, w którym wyrazy grających nie byłyby zagadkami dla słuchaczy, możliwa przynajmniej pokazano wystawę, zgodnie chóry i solistów nauczono śpiewać, wreszcie gdyby przynajmniej nauczono tę niesforną rzeszę z jej dyrektorem na czele zgadzać rzeczowniki z przymiotnikami w rodzaju, liczbie i przypadku.

* Jutro na scenie teatru łódzkiego w Wodewilu ukaże się 3-aktowa komedja M. Wołowskiego p. t.: „Kropka nad i", z której pod kierunkiem autora i p. Kopczewskiego odbywają się obecnie codzienne próby.

= Poświęcenie.

Wczoraj J. E. ks. biskup. Ruszkiewicz dopełnił aktu konsekracji 36-iu ołtarzy przenośnych.

Uroczystości towarzyszyło duchowieństwo.

Akt poświęcenia odbył się w kościele św. Krzyża. Ołtarze mogą być nabywane do kościołów i do kaplic.

= Nowa renta.

W dniu wczorajszym tutejszy kantor Banku państwa rozpoczął wydawanie tymczasowe świadectw nowej renty, wzamian złożonych do konwersji w maju pożyczek wschodnich i biletów Banku państwa.

Wiadomość niniejsza najbardziejza interesować winna publiczność, gdyż jedynie osoby, nie posiadające interesów bankierkich, po złożeniu odnośnych kwitów mogą otrzymać rentę, gdy banki i bankierzy na odbiór renty jeszcze czekać muszą.

= Mozajka wenecka.

Kto nie zna pięknej mozajki weneckiej na drzewie!

Jest to dziś jedna z tych artyzmu przemysłowego czy przemysłu artystycznego gałęzi, która zjednała sobie szeroki i zasłużony rozgłos.

Dotąd jednak wyroby mozajkowe były przywilejem Riviery, zkąd rozchodziły się po świecie, a i do nas wędrowały nie raz i nie od dziś: w pałacu w łazienkach znajduje się jeden mebel mozajkowy z zeszłego wieku wartości dziś podobno około rs. 20,000.

Otóż jeden z amatorów, a zarazem znawców sztuki, książę Witold C. podczas pobytu we Włoszech tak się zajął gorąco wyrobami mozajkowemi, iż sam wykształcił się doskonale i do dóbr swoich D. sprowadził maszyny stosowne i materjał drzewny.

Obecnie, nie poprzestając na własnych wyrobach amatorskich, ks. C. zwrócił się do właścicielki jednej z najbardziej wzorowo prowadzonych w Warszawie szkół rzemiosł, p. Korycińskiej, z propozycją—wprowadzenia nauki mozajki.

Pani K. pomysł chętnie przyjęła, zaś ks. C. z całą bezinteresownością i z prawdziwym zapałem podjął się nauczania.

Zaopatrzył więc szkołę w maszynę, w modele i wzory, w drzewo z Włoch sprowadzane itd.

Do nauki na początek stanęły 3 panie, które po kilku tygodniach wykształciły się o tyle, iż z początkiem przyszłego kursu szkoła otwiera formalną pracownię.

Oglądaliśmy wczoraj próby tych robót, w których podziwialiśmy zarówno czystość wyrobu, jak i prawdziwie artystyczne wzory, świadczące o wysokiem poczuciu piękna w szanownym inicjatorze nowego działu pracy kobiecej.

Między innemi zwrócił naszą uwagę wachlarz o motywach tak artystycznych, iż z całą stanowczością głosujemy za wystawieniem tej pracy w zbiorach Muzeum rzemiosł.

Uczennice wykazują tyle postępu i doskonałości, iż ks. C. może sobie powinszować szczęśliwie zapoczątkowanego pomysłu, który z czasem nie jednej rodzinie byt zapewnić może.

= Renesans przy gotyku.

Gotycki czerwony dom przy ulicy Marszałkowskiej, podziwiany przez licznych przechodniów, wśród wielu ładnych szczegółów ma wcale niestosowne balkony.

Dom cały i ogół jego szczegółów jest gotycki, zatem należałoby i balkony żelazne wykonać w tym stylu, na czem zyskałaby harmonja całości.

Obecne, sporządzone w stylu renesansowym, jakkolwiek wykonane dobrze, odrzynają się niekorzystnie swoim charakterem artystycznym od tła bogatej elewacji gotyckiej.

Szkoda, że budowniczy przeoczył ten szczegół.

= Kanalizacja i wodociągi.

Z powodu wązkości ulicy Piekarskiej i z obawy, ażeby domy się nie zarysowały, zmuszony był zarząd budowę kanału poprowadzić sposobem tunelowym.

W tym razie jednakże sposób ten okazał się bardzo utrudnionym, przy wykopie bowiem gromadzą się tak obficie gazy, iż robota staćby się mogła zabójczą dla ludzi, gdyby nie ustawienie wentylatorów specjalnych, które ścieśnione powietrze rozrzedzają, wytwarzając przewiew.

Oprócz tej najważniejszej przeszkody przy przecięciu placyku od Podwala, zwanego „Piekiełko", natrafił kierujący robotą inżenier na znaczne piwnice murowane, które potrzeba było zburzyć, przeciwko czemu znów protestowali ich właściciele, albo raczej dzierżawcy, po sprawdzeniu jednakże okazało się, iż piwnice są niezaprzeczoną własnością miasta, gdyż w swoim czasie przy tworzeniu ulicy nastąpiło wywłaszczenie.

Kierujący robotami kanalizacyjnemi na ul. Leszno inż. Edw. Szymański natrafił przy dokonywaniu robót grabarskich w bliskości ul. Okopowej na dobrze zachowane kości nieznanego zwierzęcia.

Obwód kości żebrowych grubości ręki, zęby dochodzące do 3-ch cali długości i wreszcie obfitość szczątków sprawiają, iż wykopalisko budzi żywe zaciekawienie.

Znalezione kości przesłane będą profesorowi Antoniemu Ślósarskiemu do zbadania.

Na odbytych wczoraj w biurze zarządu kanalizacji konkurencjach na dostawę ołowiu i materjałów powroźniczych dla wodociągów Pragi, dostawę pierwszego poruczono firmie K. Szulc i sp. (ołów marki „Paulshütte"), ostatnich zaś p. K. Gielickiemu.

= Kradzieże.

Zamieszkały na letniem mieszkaniu w Sielcach Berek Lato, padł ofiarą śmiałej kradzieży. Nocy onegdajszej rabusie wyłamawszy okna, wdarli się do mieszkania i zabrali gotówką 300 rs., weksli na sumę 1,500 rs. oraz biżuterję złotą. — Nie mniejsze straty poniósł letnik z Jabłonny, Aron Szczuczyner, któremu wyciągnięto z kieszeni pieniądze oraz dokumenty pieniężne na sumę 1,300 rs. Rzezimieszków nie odszukano. — Zamieszkały przy ul. Mylnej pod № 5-ym Chil Kopyto zawiadomił władzę o kradzieży 82-ch desek ze składu, posądzając o kradzież stróża, Wincentego Mazura, który się do winy nie przyznał. — Ignacy Władyga i Jan Jarosiński przytrzymani zostali na kradzieży towarów kolonjalnych z budki z wodą sodową w alei Ujazdowskiej i osadzeni w areszcie. — Franciszek Lipka, mieszkaniec Czerniakowa, skradł płytę żelazną z mostku na rogu ul. Fabrycznej i Czerniakowskiej, lecz został przytrzymany przez będącego na posterunku strażnika policyjnego; płytę odebrano, L. zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zniknięcie woźnicy.

Jadący z Warszawy do Zakroczymia powozem własnym p. Łęski, na krótkim popasie po za Płudami nie znalazł pozostawionego na koźle woźnicy, Jarosiaka.

Istnieje obawa, iż J. poszedł do Wisły dla wykąpania się i utonął.

= Ze schodów.

Jankiel Górny, schodząc ze schodów w domu pod № 34-ym przy ul. Dzikiej, spadł z 2-go piętra.

G., silnie poszwankowanego, odwieziono do szpitala żydowskiego.

= Przez nieuwagę.

Juljan Kotyliński, synek rządzcy domu pod № 5-ym na Nowem Mieście, liczący 1½ roku, napił się przez nieuwagę benzyny.

Stan zdrowia dziecka nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa.

= Zasłabnięcie.

Marjanna Czerniakowska, zamieszkała przy ul. Nalewki pod № 26-m, nagle zasłabła.

C. odwieziono na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Bójka.

Wczoraj w południe na ul. Nalewki, wprost domu pod № 23-im, Szlama Gonisztok i Josek Gordon wszczęli kłótnię, a następnie bójkę z Szulimem Winerem, zamieszkałym przy ul. Dzikiej pod № 22-im.

Winera, z silnie pokaleczoną głową, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do domu.

= Z okna.

W dniu wczorajszym, przy ul. Zgoda pod № 4-ym, służąca, Jadwiga Mucha, myjąc ono na czwartem piętrze, straciła równowagę i spadła na bruk.

M. uległa zgnieceniu klatki piersiowej oraz silnemu obrażeniu rąk i nosa.

Poszwankowaną, po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu M. grozi niebezpieczeństwo.

= Szkło palące.

Dwunastoletni Czesław Żebrowski, zamieszkały wraz z rodzicami pod Nowomińskiem na letniem mieszkaniu, zabawiał się szkłem palącem.

Korzystając ze snu niańki, Józefy Kamińskiej, malec w kilku miejscach zapalił na niej suknię.

Dziewczyna, zbudzona swędem i bólem, zdołała w porę uwolnić się od tlejącej odzieży, poniosła jednak bolesne poparzenia.

= Pożar pod miastem.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, we wsi Józefów za rogatką petersburską, z niewiadomej przyczyny zapaliły się i zgorzały budowle należące do Jana Wizego.

Straty oceniono na 2,000 rs.

+ Amatorski.

W wyjaśnieniu naszej korespondencji z Płocka w № 155-ym donosiliśmy, iż projekt teatru amatorskiego na rzecz straży ogniowej i Towarzystwa dobroczynności w Płocku nie został zaniechany.

Przedstawienie odbędzie się na jesieni.

Odroczenie wieczoru, na maj początkowo naznaczonego, nastąpiło w części skutkiem warunków sanitarnych, w części skutkiem wyjazdu na letnie mieszkania większej części osób.

Na wezwanie inicjatora teatru p. Donajskiego odpowiedzieli jaknajchętniej czynnym udziałem popierając myśl, dobro miasta na celu mającą.

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz z Kalisza pisze pod dniem 9-ym lipca:

„Ogólne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego m. Kalisza uchwaliło sprawę konwersji listów zastawnych 6% na 5% przeprowadzić sposobem przymusowym (jednorazowym) po kursie 99%.

Uchwałę przesłano do zatwierdzenia władzy.

Na wczorajsze nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa muzycznego przybyło około 50-iu członków.

Wyborom prezydował dr. Rymarkiewicz.

Prawie wszystkiemi głosami wszedł do komitetu p. Wincenty Młynarski, którego jednocześnie uproszono do pełnienia funkcyj sekretarza Towarzystwa.

Na zastępców powołano pp. Klimaszewskiego i Radwana.

Znany i od lat 40-tu cieszący się w naszem mieście i okolicy ogólnem uznaniem handel pod firmą K. Heins przeszedł na wyłączną własność sukcesora p. Kazimierza Heinsa.

Handel ten i nadal prowadzony będzie pod f[…] K. A. Heins.

Cykliści na d. 20-ty lipca przygotowują rekor[…]dzinny na torze w Noskowie.

Wyścig ten budzi zainteresowanie wśród sp[…]menów, których liczba z każdym niemal tygo[…] w Towarzystwie się zwiększa.

Cykliści w Kaliszu obchodzić będą ważny [...] w rozwoju Towarzystwa: we wrześniu bowiem [...]dzie się inauguracja własnej nowozbudowanej [...]dziby.

Na jesień zjechać ma do nas trupa p. Janowsk[…] która zamierza osiąść w sali koncertowej.

Fabryka Rephana wkrótce oświetlona będzie e[…]trycznością.

Roboty prowadzi „*Allgemeine Elecktrische Ge[…]schaft*" z Wrocławia.

Dnia 15-go lipca, jeżeli pogoda dopisze Towa[…]stwo dobroczynności zapowiada wspaniałą lo[…] fantową.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

Ponieważ niektóre pisma doniosły, iż bawię w Kr[…]wie na tamtejszej scenie, inne znów później objaśniły [...] pozostałam w teatrze łódzkim, przeto dla uniknięcia [...]głych nieporozumień mam honor oznajmić osobom [...]resującym się sprawami teatralnemi, że do Krakowa [...] wyjeżdżałam wcale i nie jestem już od kilku ty[…] w Łodzi; natomiast wkrótce wyjadę na stałe do [...] czeskiej, gdzie będę występowała na scenie teatru „[…]dnaho divadla".

Przy sposobności raczy sz. pan przyjąć wyrazy g[…]kiej czci i szacunku.

Józefina Kurtzówna.

Warszawa, d. 10-go lipca r. 1894-go.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 12-go lipca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, o[…]dzie się licytacja na dostawę opału dla aresztu kielec[…] w ciągu czasu od d. 13-go września r. b. do tejże daty [...] 1896-go, oddzielnie drzewa i oddzielnie węgli kamiennych [...]dja są wymagane: przy dostawie drzewa rs. 273 i węgli [...]miennych rs. 165.

— D. 12-go lipca, w zarządzie artyleryjskim twierdzy [...]sko-litewskiej, odbędzie się licytacja na przewiezienie zn[…]jących się przedmiotów wagi 344,637¼, pudów z szop w t[…]dzy brzesko-litewskiej do szop, znajdujących się w m. B[…]ściu Litewskim; wadjum rs. 700.

— D. 12-go lipca, w magistracie m. Turka, odbędzie się [...]cytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejs[…] z rzezi bydła w szlachtuzie tureckim od rs. 932 kop. 50 ro[…] wadjum rs. 93 kop. 25.

— D. 12-go lipca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, od[…]dzie się licytacja na odnowienie zabudowania aresztu po[…]nego kieleckiego i domu etapowego bielińskiego od rs. [...] kop. 39, oraz oddzielnie na odnowienie więzienia chęcińsk[…] od rs. 971 kop. 73; wadja są wymagane w sumach: przy p[…]wszej licytacji rs. 330, a przy drugiej rs. 98.

— D. 12-go lipca, o godz. 11-ej przed południem, w kan[…]rji wydziału upadłościowego sądu handlowego warszawsk[…] odbędzie się zebranie wierzycieli masy upadłości Arona Jó[…] Ratnera.

— D. 12-go lipca, w urzędzie powiatowym ostrowskim, [...]będzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę mostu taryf[…]go na rzece Broczysko pod osadą Czyżewem od rs. 252 [...]cznie.

Na kolonje letnie.

Lolek Hertz rs. 5.

Dla chorej wdowy po urzędniku z 5-em dzieci, zostającej w nędzy (Białostocka № 47).

W dzień imienin zmarłej ś. p. Amelji Dewińskiej, sio[…] składa w ofierze rs. 3.

Dla ubogich przedmieścia Pragi.

Nauczycielka muzyki Natalja Cieślińska rs. 3.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 10-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)* — Ogłoszone zostały rozporządzenia o rozmiarze procentów od pożyczek i zadatku przy licytacjach na majątki nieruchome w bankach miejskich. Procenty pobierają się od pożyczek z terminem do jednego roku z góry za cały czas pożyczki, a od pożyczek na czas, dłuższy niż rok, za sześć miesięcy. Zadatek przy licytacjach na zastawione w banku majątki nieruchome składa się w stosunku jednej dziesiątej części sumy, od jakiej się ma zacząć licytacja, ale w każdym razie w rozmiarze nie niższym od pięciu procentów szacunku majątku i może być złożony w gotowych pieniądzach lub w papierach procentowych państwowych, przyczem te ostatnie przyjmują się po cenie giełdowej z potrąceniem dziesięciu procentów. Dalej ogłoszone zostały rozporządzenia o otwarciu w Konstantynopolu russkiego instytutu archeologicznego i o zatwierdzeniu ustawy i etatu tegoż instytutu, poczynając od d. 1-go lipca 1894-go r.; o dodatkowych przepisach co do stosowania środków zapobiegawczych przeciwko zawleczeniu chorób zaraźliwych przez granice morskie Cesarstwa; o pozostawieniu w swojej mocy wydanych d. 7-go grudnia 1887-go r. przez ministerjum finansów przepisów co do uwolnienia wysyłających spirytus za granicę od składania kaucyj na zabezpieczenie akcyzy od spirytusu.

ZDROWIE OJCA ŚW.

Rzym 10-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — Papież użala się na upadek sił. Na nodze odnowił się dawny wrzód. Osoby, otaczające Ojca św., przewidują możliwość blizkiego końca. Papież silnie cierpi z powodu upałów i często podlega omdleniom.

MANEWRY.

Berlin 10-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Na zaproszenie komisji, wyznaczonej do organizowania uroczystości w czasie manewrów pod Gdańskiem, cesarz podziękował, ale dał odpowiedź odmowną. Wilhelm II-gi motywował odmowę tem, iż nie pragnie, aby wschodnie prowincje pruskie, których rolnictwo przechodzi obecnie ciężkie przesilenie, ponosiły jakiekolwiek wydatki nadzwyczajne z okazji manewrów.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Konstantynopol 10-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* Dzisiaj, o godz. 12-ej min. 20 w południe, zdarzyło się tu trzęsienie ziemi. Wskutek dwu wstrząśnień szkody w Stambule ogromne. Wiele osób zabitych. W mieście panuje panika. Mieszkańcy biwakują pod gołem niebem. Kantory, domy bankowe i giełda zamknięte.

ZABURZENIA KOLEJOWE.

Chicago 10-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Pociąg towarowy, idący z Santa Fé, wysadzono w powietrze dynamitem. Pomimo to dowódzca siły zbrojnej w stanie Illinois mniema, iż zaburzenia mają się ku końcowi.

Lwów 10-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Dzisiaj odbył się uroczysty obchód półwiekowego istnienia politechniki lwowskiej. Obchód zagaił rektor Dziwiński, następnie przemawiali: rektor uniwersytetu prof. dr. Ćwikliński, w imieniu politechniki wiedeńskiej, prof. Thoula, w imieniu politechniki w Budapeszcie prof. Assboth, w imieniu uniwersytetu czerniowieckiego prof. Kleinwaechter.

Sofja 10-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)* — Osoby prywatne wniosły skargi przeciw Stambułowowi o nadużycie władzy. Prócz tego trwa dalej śledztwo w sprawie Belczewa, oraz śledztwo z powodu śmierci Tiufekczyjewa, którego w więzieniu męczono tak, że zmarł. Panuje ogólne przekonanie, że Stambułowowi nie uda się uniknąć sądu.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 8-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Sprawa browarna.—Pindter.)

Sprawa bojkotu, ogłoszonego przez partję socjalno-demokratyczną przeciwko browarowi Schulsteina, z którym zsolidaryzowały się prawie wszystkie inne tutejsze browary, bardzo się przewleka, coraz to bardziej się rozogniając. Towarzystwo restauratorów, na zebraniu odbytem w piątek, postanowiło stanowczo odmówić socjalnym demokratom oddania sal na odbycie zebrań i uroczystości, a 351 właścicieli na piśmie formalny w tej mierze przyjęło na siebie obowiązek, 27-iu dotąd odmówiło, lecz gotowi są pójść za ogólnym przykładem, z warunkiem, że uczynią to samo ich sąsiedzi i konkurenci. Restauratorowie o tyle są interesowani w sprawie bojkotu, że są teroryzowani przez demokratów socjalnych, którzy domagają się wyłącznie wyszynku piwa niebojkotowanego.

Ustąpienie Pindtera od kierownictwa *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* wielką jest dla publiczności niespodzianką. Dzieje *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* tak ściśle są związane z postacią Pindtera, że trudno pomyśleć o ich rozłące. Pindter od r. 1865-go był redaktorem pisma, którego liczne zmiany znosił z iście stoicką obojętnością. Dochody miał lepsze od ministra, jako redaktor, a posiadając nadto udział w czystym zysku z drukarni rozległej, drukującej *Reichsanzeigera*, notatki stenograficzne z rozpraw sejmowych, kilka czasopism perjodycznych itd. czasami miał dochody lepsze od kanclerza rzeczy, bo przenoszące 50,000 marek rocznie. Jest on katolikiem i dzieci wychowuje po katolicku; córki są u urszulanek. *K.*

*

Paryż, 8-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Toto président.—Obraz Turnera.—Matka Boulangera.—Pamięć Carnota.)

Wczoraj wobec licznie zebranej publiczności odbyła się w szpitalu Salpêtrière inauguracja dwóch pomników, wzniesionych staraniem Towarzystwa „Société médico-psychologique" ku uczczeniu pamięci zasłużonych psychjatrów Baillarger'a i J. P. Falret'a. Pierwszy zabrał głos dr. Jul. Falret, oddając hołd swemu ojcu i jego słynnemu koledze, Baillarger'owi, następnie przemawiał w imieniu Akademji lekarskiej, dr. Maignan, w imieniu „Société médico-psychologique"—dr. Ritti, w imieniu szpitala Salpêtrière—doktorzy: Christian i Voisin, wreszcie w charakterze uczniów Baillarger'a i Falret'a—doktorzy Mottet i Bouchereau.

Najszczęśliwszym uczniem jest obecnie bezwątpienia Klaudjusz Casimir-Périer, syn prezydenta. Ma on lat 14 i uczęszcza do klasy „trzeciej" (rachują tu wstecz) lyceum Janson-de-Sailly. W dzień kongresu wersalskiego wszyscy jego koledzy byli pewni wyboru „Taty Klaudjusza" na prezydenta. Skoro zaś nadeszła wiadomość o rezultacie głosowania, zaczęli wznosić okrzyki: „Vive Dupuy!" Vive Dupuy". Ale Klaudjusz wiedział, że „Tata" zosstał obrany i potrafił zachować się odpowiednio do swojego stanowiska. Odtąd mały Klaudjusz nosi przezwisko: „Toto Président" i często bywa nagabywany, aby u ojca wyprosił dzień rekracji dla lyceum. Szczęśliwy „Toto" przyrzeka zawsze, jak przystało na uprzejmego syna dostojnika.

Obraz Turnera „Dawne Włochy", który miał być drogą składek nabyty dla Luwru, powędruje gdzieindziej szukać nabywcy. Wobec bowiem protestów malarzy: Gervex'a, Stevens'a, Benjamina Constan'a którzy wyrazili się o płótnie nader niepochlebnie, zbieranie składek ustało; zdecydowano więc zebrane 60.000 fr. zwrócić ofiarodawcom, a dochód powstały z biletów wejścia, przelać do kasy dobroczynności miejskiej. Artyści angielscy twierdzą, że gdyby ten obraz przedstawiał istotnie tak wysoką wartość, jak przypuszczano, toby z pewnością muzea angielskie go nabyły.

Plany Bernier'a odbudowania Opery komicznej ponownie były rozpatrywane przez komisję. w tym celu wysadzoną. Bernier starał się uwzględnić wszystkie zarzuty dawne, ale niestety, dobre jego zalety rozbijają się o szczupłość terytorjum. Tak np. w żaden sposób nie można było składu rekwizytów usunąć gdzieś daleko od sali i sceny, z konieczności więc będzie się on mieścił po nad salą. W ogóle teatr będzie niewielki, bo pomieści zaledwie 1,800 widzów; zmiana dekoracyj odbywać się ma przy pomocy automatycznej maszynerji; korytarze szerokie na trzy metry, a na każde piętro prowadzą oddzielne schody. W ogóle pod względem zabezpieczenia od pożaru zrobione być mają wszelkie ulepszenia, o ile naturalnie na tak szczupłym gruncie można cel ten osiągnąć.

Zmarł tu wczoraj profesor szkoły górniczej, E. Mallard, członek Akademji nauk.

Onegdaj na cmentarzu Montparnasse odbył się pogrzeb matki Boulanger'a. Staruszka fanatycznie przywiązana do swego syna i wierząca silnie, że prędzej, czy później musi być oceniony, zajmowala skromne mieszkanie na piątem piętrze przy Avenue de Breteuil, pod opieką siostrzenicy, panny Griffith, która potrafiła nader długo utrzymać ją w przekonaniu, że gwiazda jej ukochanego syna jeszcze nie zgasła. W tym celu codziennie wrzucała na pocztę stare dzienniki, a staruszka rozrywała gorączkowo opaskę i wołała siostrzenicę, aby jej odczytać wszystko, co dotyczy jenerała. Podobno na kilka chwil przed dokonaniem samobójstwa Boulanger pożegnał matkę długim serdecznym uściskiem, mówiąc jej, iż musi wyjechać na czas jakiś z Brukselli. A skoro na wieść o samobójstwie tłumy zgromadziły się przed kamienicą zamieszkiwaną przez jenerała i jego sędziwą matką, ta ostatnia sądziła, że to przyjaciele i zwolennicy przyszli zamanifestować swoje uczucia, i aż do śmierci pozostała w nieświadomości katastrofy.

Z racji pogrzebu Carnota, na który, jak wiadomo, przeznaczono aż 110,000 fr., jeden z dzienników zaznacza, iż dotychczas żaden pogrzeb nie kosztował tyle. Tak więc pogrzeb admirała Jaurès'a kosztował 10,500 fr., Gambetty 21,000 fr., Wiktora Hugo 24,760, Renana 10,000, Ferry'ego 20,000 fr., Gounoda 10,000, wreszcie Mac-Mahona 18,925 fr. Ponieważ zaś niektóre organy podniosły, że owe 4 miljony franków, przedstawiających wartość wieńców, byłyby lepiej zużyte, gdyby je przeznaczono na otarcie łez ludzkich, przeto grono pań, należących do stowarzyszenia „Union des femmes de France", niosącego pomoc rannym, dało inicjatywę do zbierania pomiędzy kobietami składek na jakąś instytucję filantropijną imienia Carnota. Cel nie oznaczony jeszcze, panie bowiem uważają, iż decyzja w tym względzie należy do wdowy, pani Carnot.

Młodzież szkolna przechodzi w obecnej chwili najcięższą chwilę w roku—egzamin na świadectwo dojrzałości, zwany w gwarze uczniowskiej *bachot* (od wyrazu *baccalauréat*). Stanie do niego w Sorbonie 6850 młodzieńców.

Dla dzieci szkół miejskich początkowych to znowu straszne widmo egzaminu na świadectwo zwane „Certificat d'études primaires", jedyne niemal, które bywa w posiadaniu przybywających do nas bon francuzek. Do egzaminu tego zapisało się w tym roku około 5000 dzieci wieku 12—13 lat. *Z.*

*

Antwerpja, 4-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Nowa plaga.—Chrzciny w Vieil Anvers.—Święto amerykańskie.—Affaire mysterieuse.)

Bakcyle choleryczne omijają w tym roku Antwerpję, natomiast zjawiła się nowa plaga, ochrzczona mianem „Phyloxery zboża". Wśród tysięcy hektolitrów pszenicy kalifornijskiej, które Towarzystwo asekuracyjne jednemu z tutejszych kupców zbożowych sprzedało, znaleziono owad dotąd nieznany, wielkości główki od szpilki, toczący ziarno w sposób groźny. Chemicy, którym pszenicę do analizy oddano, uważają owad ten, przywieziony ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, mnożący się w sposób przerażająco szybki, wytrzymały na temperaturę nader wysoką, za niezmiernie niebezpieczny.

Ostatnia może tego rodzaju uroczystość odbyła się w murach ulubionego Vieil Anvers, którego liczni zwolennicy już dzisiaj z pewnym niepokojem zadają sobie pytanie: Co się stanie z tem średniowiecznem cackiem, gdy godzina zamknięcia wystawy wybije? Była to uroczystość chrzcin nowej obywatelki du Vieil Anvers, której matka przybyła z pod nieba włoskiego, aby *in de Oude Borse* czarować śpiewem przechodniów; pewno nie przypuszczała, że stanie się przedmiotem tylu owacyj... średniowiecznych. W uroczystym pochodzie udano się najpierw do mieszkania ojca chrzestnego, burmistrza *intra muros*, p. Raes, ztamtąd do matki chrzestnej, z niemi zaś *in de Oude Borse* po matkę i dziecię. W pochodzie figurowały dziewczynki, rzucające kwiaty pod stopy uczestników i rozdające słodycze umieszczone w dwóch koszach na grzbiecie osiołka, pachołcy, halabardziści, a nawet—orkiestra. Pochód udał się do wykończonego kościołka starożytnego, gdzie wśród rzewnych tonów *Ave Maria*, wykonanego przez chóry śpiewaków, odbyła się ceremonja religijna, zkąd w tym samym porządku do *maison scabinale*, gdzie przez władze miejskie sporządzony został akt urzędowy, przeznaczony do archiwów du „Vieil Anvers". Maleńka Ricchio—takie imię dano dziecięciu—zasypana literalnie została podarkami, pewne towarzystwo ubezpieczeń zobowiązało się nawet wypłacić jej w dniu pełnoletności pokaźną sumkę. Będzie to kiedyś partja nie do pogardzenia.

Dzisiaj również odbyła się z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych inauguracja pawilonu „American Propaganda", połączona z nader ciekawem défilé, w którem uczestniczyły narodowości, biorące udział w naszej „World's fair". Wśród akordów „Yankee doodle" wykonanego przez kapelę Paonee Rillu przedefilował z majorem Gordonem i wdzięczną Miss May Lillie na koniach, dowodzącym oddziałem kawalerzystów amerykańskich, na czele różnobarwny pochód, składający się z trupy kapitana Boytona, halabardzistów du Vieil Auvers, mieszkańców Konga, chińczyków, cyganów, japończyków, zulusów, arabów, anamitów, czarnych jak heban nubijczyków i czerwonoskórych indjan. Dodawszy do tego osły, wielbłądy i słonie, różnobarwne sztandary i chorągwie oraz najróżnorodniejsze kostjumy i zbroje, będziemy mieli obraz oryginalnego pochodu.

Wśród gorączkowego życia, jakiem Antwerpja żyje od czasu otwarcia wystawy, *mystérieuse affaire Joniaux*, która niedawno temu tak często była wspominaną, poszła zupełnie w zapomnienie. Teraz dopiero dowiadujemy się, że uwolnienia pani Joniaux lada chwila spodziewać się należy, gdyż śladów trucizny nie znaleziono w ekshumowanych zwłokach. Twierdzenie to może nieco przedwczesne. *B. K.*

Z sądów.

Licytacje.

Wczoraj, w trzecim dniu obecnego terminu subhastacyjnego, były wyznaczone w IV-ym wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego licytacje czternastu nieruchomości miejskich i wiejskich, obciążonych długami prywatnemi i Towarzystwa kredytowego, wystawionych na sprzedaż już to w drodze przymusowego wywłaszczenia, już to na żądanie subhastacyjnych wierzycieli, już to w drodze działów.

Większość sprzedaży nie doszła tym razem do skutku, z ogólnej bowiem liczby czternastu spadło dziesięć.

Licytacje następujących nieruchomości doszły do skutku.

A) Domy i place w Warszawie.

1) nr. 1126a przy ulicy Żelaznej, nr. 76a, należący do Krystyny Rejowej i spadkobierców Henryka Reja, składający się z placu ogólnej przestrzeni 97⁹/₁₀ sążni kwadratowych; z domu parterowego murowanego; oficyny dwupiętrowej murowanej; budynku 1-piętrowego murowanego tudzież kilku innych budynków gospodarskich, obciążony 12,260 rs. długów, nabył Mikołaj Chmielewski za sumę 10,050 rs. Przetarg rozpoczął się od sumy szacunkowej 7,000 rs. Subhastację prowadził komisarz sądowy Rożnowski, w poszukiwaniu należności Wilhelma Heneberga w kwocie 5396 rs. z procentami i kosztami.

2) № 5561 przy ulicy Wilczej № 51, należący (przez ostrzeżenie hypoteczne) do Justyna Narkiewicza, złożony z placu ogólnej przestrzeni około 1670 łokci kwadratowych, kamienicy trzypiętrowej (a od dziedzińca czteropiętrowej), oficyny murowanej, również czteropiętrowej, obciążony 53,261 rs. długów i oszacowany na 23,000 rs., nabył Henryk Łaski za sumę 31,000 rs. Subhastację prowadził komisarz sądowy Rożnowski, w poszukiwaniu należności wierzyciela Henryka Łaskiego w kwocie 9,000 rs. Przetarg rozpoczął się od sumy szacunkowej rs. 23,000.

3) № 1109A przy ulicy Walicow № 15, na gruncie emfiteutycznym (czynsz roczny rs. 3 kop. 17), należący do sukcesorów Kwiryna Holewińskiego, oszacowany na 10,349 rs. 13 kop., złożony z kamienicy dwupiętrowej, mieszczącej fabrykę makaronu, nabyła Klotylda Holewińska za sumę 20,000 rs. Subhastację prowadził (w drodze działów) komisarz sądowy Dobkiewicz. Przetarg rozpoczął się od sumy szacunkowej 10,349 rs. 13 kop. Nieruchomość obciążona była 6,000 rs. długów.

Nieruchomości wiejskie:

4) Dobra Babice z folwarkiem Klaudyn, gminy Blizne, pow. warszawskiego, należące do sukcesorów Kwiryna Holewińskiego, oszacowane na rs. 86,920, złożone z ogólnej przestrzeni ziemi 1,305 morgów 140 prętów, dworu, budynków gospodarskich murowanych i drewnianych, inwentarza żywego i martwego, nabył p. Kazimierz Holewiński, jeden z sukcesorów Kwiryna Holewińskiego, za sumę 110,000 rs. Subhastację (w drodze działów) prowadził komisarz sądowy Dobkiewicz. Przetarg rozpoczął się od sumy szacunkowej rs. 86,920. Nieruchomość obarczona była długiem rs. 61,550.

Z licytacyj nieodbytych większość spadła z powodu wstrzymania kroków egzekucyjnych przez subhastujących wierzycieli.

Bliższe szczegóły, dotyczące wszystkich powyższych nieruchomości, podaliśmy niedawno w wykazie zamieszczonym w n-rze 157-ym *Kurjera*.

Następne licytacje odbędą się w d. 17-ym b. m.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — Sprzedaże, podejmowane na rachunek firm wiedeńskich i peszteńskich spowodowały ogólne osłabienie, w szczególności na rynku akcyj dyskonto komandytowych; ogólny interes niezmiernie ograniczony. Banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych pozostały bez zmiany, w dostawowych gorzej o 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa straciła 10 fen., tyleż krótkoterminy Petersburg, podczas gdy długoterminowy wyżej o 30 fen. Weksle na Wiedeń o 5 fenigów wyżej (162.75). Zaś papiery: listy zastawne ziemskie, straciły 30 kop., 4¹/₂% listy zastawne russkie 5 kop. w złocie, podczas gdy 4% pożyczka konsolidowana zdrożała o 10 kop. Bez zmiany pozostała nowa 4% renta russka i premjówki, kredytówki niżej o pół procentu, a kupony celne spadły o 10 fen. Dyskonto prywatne zdrożało o ¹/₈% i wynosi obecnie (1¹/₂%).

Berlin 10-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Tendencja giełdy bez zmiany; usposobienie dla zboża i spirytusu utrzymane. Żyto w towarze gotowym i w dostawowym spadło o 50 fen.

Berlin 10-go lipca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	218.80	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.25	Akcje kredytow	184.50
Weksle na Petersb. kr.	217.75	Weksle na Londyn kr.	20.38
Weksle na Petersb. dł.	215.80	„ „ dł.	20.34
Bil. Ban. rus. na dost.	219.—	Weksle na Paryż kr.	81.—
4% nowa renta z r. 1894	63.60	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.30	Żyto w tow. gotow.	119.50
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	122.—

Kursy z dnia 9-go lipca: 218.80, 218.35, 217.85, 215.50, 219.25, 63.60, 68.60, —.—, 185.—, —.—, —.—, —.—, 120.—, 122.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 10-ym lipca r. b. — Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było słabe, dowieziono 20 wagonów, w tem żyta 3, owsa 9, jęczmienia 6 i kaszy jaglanej 2 wagony. Żyto spokojnie, wyborowe po 50—51 kop., średnie po 47 do 49 kop., ordynaryjne po 45 do 46 kop. Owies mocno i zwyżkowo, płacono za wyborowy po 78 do 81 kop., średni po 66 do 77 kop., ordynaryjny po 60 do 65 kop. Jęczmień słabiej, kupowano tylko na paszę płacąc po 48 do 57 kop. Gryka spokojnie, po 75—80 kop. Kasza jaglana słabo, płacono po 65 do 87 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 10-go lipca r. b.

	przyszło:		wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	10	wagonów
Owsa	5	„	4	„	142	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	1	„	—	„	55	„
Kaszy jaglanej	5	„	2	„	97	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	—	„
Ryżu	—	„	—	„	2	„
Pszenicy	—	„	—	„	8	„
Jęczmienia	2	„	1	„	44	„
Grochu	—	„	—	„	4	„
Gryki	—	„	—	„	3	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	2	„
Łoju	—	„	—	„	1	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	9	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Soli	—	„	—	„	—	„
Rodzynków	—	„	—	„	—	„
Prosa	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	13	wagonów	7	wag.	377	wagonów

Melasa. Z powodu zmiany prezydentury we Francji, kwestja cła wchodowego zeszła z porządku dziennego i obecnie handlujący melasą wstrzymują się od robienia jakichkolwiek interesów, w skutek tego ceny pozostały niezmienione. We Francji notują 6½ fr. za 100 kilogr. W Gdańsku 2 marki za 50 kilogr. wraz z beczką, franco Neufahrwasser przy 50% cukru. Na dostawę żadnych tranzakcyj nie robiono.

Konopie. W ubiegłym tygodniu usposobienie w handlu konopi polepszyło się, lecz ceny pozostały zeszłotygodniowe. Płacono za 1-szy gatunek rs. 4.50, za II-gi gat. rs. 4.30 za III-ci gat. rs. 4.

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr. 473c(nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Іюня (10 Іюля) 1894 г.
[illegible] Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).